



MEDAL IMIENIA PROFESORA
ZYGMUNTA MAJERSKIEGO

LAUREAT 2016
HENRYK MERCIK

opracowanie graficzne: KRZYSZTOF ROSTANSKI
ilustracje: jak w opisach oraz z archiwum laureata

WYDZIAŁ ARCHITEKTURY POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ
GLIWICE, PAŹDZIERNIK 2016



Autorem medalu jest gliwicki artysta rzeźbiarz,
Profesor Politechniki Śląskiej – Stanisław Słodowy

W kwietniu 2005 roku Rada Wydziału Architektury ustanowiła Medal imienia Profesora Zygmunta Majerskiego dla uhonorowania osób, które swoją działalnością twórczą, naukową, publicystyczną, lub organizacyjną zasłużyły się dla tworzenia, bądź promocji architektury i urbanistyki regionu górnośląskiego.

Celem, który także przyświecał inicjatorom tego wyróżnienia było uczczenie pamięci profesora Majerskiego, dla wielu z nas nauczyciela i duchowego twórcy naszego Wydziału.

Profesor Zygmunt Majerski (1909 - 1979) - był nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń architektów w Politechnice Lwowskiej, Wrocławskiej i Śląskiej. Był także twórczo działającym architektem, którego liczne, zrealizowane budowle współtworzą piękno miast śląskich. Było wreszcie, także Jego zasługą, że powstał Wydział Architektury na Politechnice w Gliwicach. W 1962 roku przeniósł się z Politechniki Wrocławskiej do Gliwic przyciągając swą charyzmatyczną osobowością i zawodowym autorytetem, grono młodych architektów, którzy stworzyli do dziś działające środowisko akademickie. Był pierwszym dziekanem powstałego wówczas Wydziału.

W skład Kapituły Medalu im. Profesora Zygmunta Majerskiego wchodzi: prof. dr hab. inż. arch. Zbigniew Kamiński - Dziekan Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej – Przewodniczący Kapituły, dr hab. inż. arch. Klaudiusz Fross Dziekan Elekt, prof. dr hab. inż. arch. Nina Juzwa – Inicjatorka Medalu, prof. dr hab. inż. arch. Krzysztof Gasidło, arch. Małgorzata Pilinkiewicz - Przewodnicząca Rady Śląskiej Okręgowej Izby Architektów, arch. Agnieszka Kaczmarska - Prezes SARP O/Katowice, dr hab. inż. arch. Katarzyna Ujma-Wąsowicz – Prezes Oddziału Katowice Towarzystwa Urbanistów Polskich, oraz przedstawiciele rady Wydziału Architektury: dr hab. inż. arch. Jan Pallado, prof. nzw. w Pol. Śl. i dr hab. inż. arch. Michał Stangel oraz ubiegłoroczny laureat Medalu – arch. Jerzy Witeczek, Członkiem Kapituły z głosem doradczym jest córka Profesora Majerskiego - dr Ewa Zielińska.

Pierwszym laureatem Medalu został w 2006 roku architekt i nauczyciel akademicki, profesor Mieczysław Król, drugim w 2007 roku – architekt Stanisław Niemczyk, w 2008 roku historyk sztuki profesor dr hab. Ewa Chojecka, w 2009 roku – architekt Jurand Jarecki, w 2010 roku architekci Henryk Buszko i Aleksander Franta, w 2011 roku laureatami zostali architekci Andrzej Duda i Henryk Zubel, w 2012 roku architekt Robert Konieczny, w 2013 roku architekt Tomasz Konior, w 2014 roku – socjolog Jan Olbrycht, w 2015 roku architekt Jerzy Witeczek.

W 2016 roku laureatem został:
architekt Henryk Mercik.



Dr inż. Henryk Mercik (ur. 1969 r.) - laureat Medalu im. Profesora Zygmunta Majerskiego 2016

ARCHITEKT, konserwator zabytków, rzeczoznawca, naukowiec, publicysta, samorządowiec, regionalista ... na każdym polu sukcesy. ... Czy można zrobić więcej? Czy można dać z siebie więcej? ... Nadszedł czas aby uhonorować wykonaną pracę i osiągnięcia zawodowe. Nadszedł czas podziękowań. To dobrze jak inni zauważają nasze wysiłki i dokonania, jak identyfikują się z nimi i je doceniają.

Medal jest symbolicznym uhonorowaniem wielu zasług, a w szczególności tych związanych ze słowem ARCHITEKTURA.

Kapituła Medalu imienia Profesora Zygmunta Majerskiego postanowiła w 2016 roku przyznać „Medal im. Profesora Zygmunta Majerskiego” dr inż. arch. Henrykowi Mercikowi.

Dr hab. inż. arch. Klaudiusz Fross
Dziekan Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej



Kolonia robotnicza Kaufhaus
w Rudzie Śląskiej
(foto. H. Mercik)

Kamienica narożna - kolonia Karol Emanuel
(foto. A. Korzeniowski)



photo a.korzeniowski



Kamienica narożna
- kolonia robotnicza
w rejonie ulic Kościelnej i Staszica
(foto. H. Mercik)



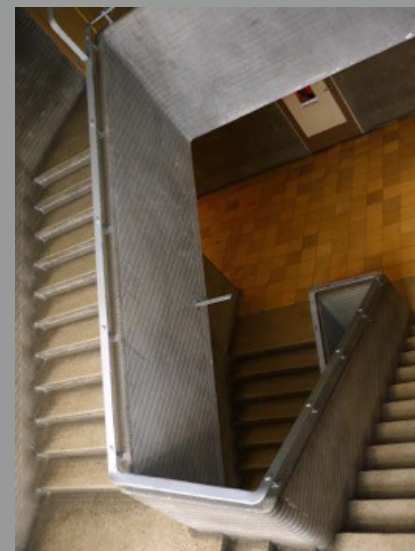
Elewacja południowa i zachodnia szybu „Andrzej”
w Rudzie Śląskiej
(foto. W. Oronowicz)



Wieża wyciągowa szybu „Prezydent” w Chorzowie
(źródło: www.gzm.org.pl)



Chorzowski „drapacz chmur” u zbiegu ulic Wolności i Zjednoczenia
(foto. H. Mercik)



Klatka schodowa w budynku dzisiejszego Liceum J. Słowackiego w Chorzowie
(foto. H. Mercik)



Wnętrze hali dawnej elektrowni Huty Królewskiej
w Chorzowie - prace nad przygotowaniem ekspozycji na potrzeby Muzeum Hutnictwa
(foto. A. Korzeniowski)



Wnętrze hali dawnej elektrowni Huty Królewskiej w Chorzowie - prace nad przygotowaniem ekspozycji na potrzeby Muzeum Hutnictwa (foto. A. Korzeniowski)

Europejski Kongres Gospodarczy 2016 – panel „Rewitalizacja przestrzeni miejskiej” (źródło: www.eecpoland.eu)



Debata „Miasto od nowa, czyli sztuka rewitalizacji na przykładzie Strefy Kultury w Katowicach” 11.02.2016 r. (źródło: www.slaskie.pl)

Debata „Pomysł na przestrzeń” w ramach Festiwalu Partnerstwa – Lwów 2016 (źródło: www.slaskie.pl)





Benefis Jerzego Gottfrieda - 21.01.2016 r.
(źródło: www.slaskie.pl)



Podsumowanie Święta Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego – Industriady 2016
(źródło: www.slaskie.pl)



Spotkanie w Teatrze Rozrywki z cyklu Górny Śląsk - świat najmniejszy: Burzyć / Nie burzyć. 2013



Rozstrzygnięcie konkursu "Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego. Architektura Roku, 2016

ZABYTEK DO WYBURZENIA

Apeluję o zaprzestanie projektowania rekonstrukcji kielichów. Proszę, aby projektanci zaproponowali w ich miejsce coś innego, co będzie miało przynajmniej najwyższy, europejski poziom architektoniczny. W ten sposób unikniemy kopiowania i ustawiania scenografii w miejscu zabytkowej architektury – pisze **Henryk Mercik***

Kilkanaście lat temu, na początku mojej drogi zawodowej związanej z administracją samorządową, jeden z moich przełożonych wydał mi polecenie: „Proszę przygotować listę zabytków do wyburzenia”. Polecenie całkowicie mnie zaskoczyło. Odczułem dyskomfort i pewne zażenowanie, gdy przełożony nie potrafił zrozumieć, że jednym z konserwatorskich fundamentów jest zdanie mówiące o tym, iż zabytek podlega ochronie bez względu na stan zachowania.

Wysłuchałem wtedy miniwykładu na temat złego stanu technicznego zabytków w mieście i możliwych konsekwencji w postaci zagrożeń, które mogą, bez woli nie muszą się pojawić. W końcu zdenerwowany szef stwierdził: „Proszę zrobić zdjęcia, żeby było wiadomo, jakie mieliśmy zabytki, i już”. Ta rozmowa utkwiła mi głęboko w pamięci. Przypominam ją sobie zawsze, gdy wraca temat katowickiego dworca i coraz częściej innych górnośląskich zabytków.

Kiedy rozpoczęła się dyskusja na temat zabudowy placu Szewczyka, dałem się wścieć deklaram, że kielichy dworca pozostaną w swoim miejscu. Byłem nawet przekonany o pozytywnym kierunku zmian dotyczących placu, stanowiącego za niedłuby zespół przystanków autobusowych. Niepokoiło mnie jedynie to, że na zagospodarowanie tak ważnego fragmentu miasta nie rozpisano konkursu. Deklaracja poparta ba-



Okazało się, że pozostawienie kielichów będzie polegało na ich wyburzeniu i... odtworzeniu – pisze Henryk Mercik

mierzenia, a potem go z powrotem opowiedział. Cóż, wybitny autentyk, przedstawiający znaczną wartość, często staje się pokusą do kopiowania. Dotyczy to najczęściej malarstwa i rzeźby. Kopiowanie architektury to absolutna rzadkość. Cóż się takiego stało, że projektanci wielkiego centrum handlowego i towarzyszącego mu dworca postanowili uszczęśliwić nas kopią oryginalnych kielichów? Uwagi, że jest to fundamentalnie jest również ich przekonanie o znaczeniu i wartości obiektu w historii architektury. Bo jak inaczej wyłamać coś ponownie, dodając nowych kosztów na odbudowę zabłotowej konstrukcji? Skoro dzieło jest tak wybitne, że warto je skopiować, to czemu nie możemy cieszyć się oryginałem? To właśnie jest zagadka, częściej już wyjątkowa. Odnosząc się do prezentacji projektu okazało się, że pod istniejącą halą dworca mają się znaleźć parking i ulica. Oczywiście, że nie, że nie da się technicznie połączyć dworca odem i ulicą z za-

katowickiego osiedla Giszowice. Podczas rozpoczynania prac robotniczych zespół nie był traktowany jako zabytek, choć bez wątpienia nim był. Wartość nowego osiedla wybudowanego w miejscu historycznego założenia została niekiedy boleśnie zmniejszona przez czas. Utraty znacznej części osiedla nie rekompensuje przekonanie, że to niejedyne przykłady miasta ogrołu na świecie. Utraty autentycznych katowickich kielichów nie rekompensuje pokazywanie podobnych świątynnych realizacji Feliksa Candelii i katowickich, mniej lub bardziej zbliżonych do oryginału, kopii.

To samo dotyczy innych obiektów, których stratę boleśnie odczuły lokale społeczności. Czy projektowane w Rudzie Śląskiej centrum handlowe dzięki ceglanej obudowie zastąpi wybitny „mieszek ośmielony” na pewno nie, albowiem zabytki nie da się zbudować na nowo. To tylko symbol naszego braku zrozumienia, czym jest autentyczne kulturowe dziedzictwo. W ten sposób nasza przeszłość stanie się jedynie dekoracją podawioną wartości, wypełniona mniej lub bardziej pokręconymi imitacjami, współczesnych materiałów, takich jak plastik, styropian i płyta gipsowo-kartonowa – dla niepoznaki odtworzenia klinkierowej płytki.

Pragne przypomnieć, że dworzec jest zabytkiem nie tylko dlatego, że spełnia ustawową definicję. Został również wpisany do wojewódzkiej ewidencji zabytków. Jak się okazuje, jest zabytkiem przeznaczonym do wytworzenia. Co interesujące, dworzec jest nadal użytkowany, czyli niebezpieczeństwa dla osób przechodzących codziennie pod kielichami nie ma. W przeciwieństwie do PKP z pewnością już dawno wyjechały były hale z użytkownika i ustawiana scenografia w miejscu zabytkowej architektury.

Skoro o losie autentycznych kielichów nie przesądziły ani projekty, ani ich obecny stan techniczny, to dlaczego w najbliższych latach mają otrzymać miejsce lub tendencję udania kopię zamiast zabytku? Na pewno nie, albowiem zabytki nie da się zbudować na nowo. To tylko symbol naszego braku zrozumienia, czym jest autentyczne kulturowe dziedzictwo. W ten sposób nasza przeszłość stanie się jedynie dekoracją podawioną wartości, wypełniona mniej lub bardziej pokręconymi imitacjami, współczesnych materiałów, takich jak plastik, styropian i płyta gipsowo-kartonowa – dla niepoznaki odtworzenia klinkierowej płytki.

Teoretycznie istnieje możliwość, że nowe dzieło przetrzyma dłużej przedmiotów. Proszę jednak podczas projektowania wziąć pod uwagę losy

* Autor jest prezesem Oddziału Katowickiego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

W końcu, po wielu miesiącach pracy architektów, usłyszyliśmy prawdę. Okazało się, że pozostawienie kielichów będzie polegało na ich wyburzeniu i... odtworzeniu! Ta wiadomość, przekazywana przez inwestora ze swą dumą, sprawiła, że poczułem się jak potencjalna ofiara fałszerzy dzieł sztuki.

Konserwatorzy zabytków często spotykają się z mniej lub bardziej udanymi kopiami lub naśladownictwem. Cóż, wybitny autentyk, przedstawiający znaczną wartość, często staje się pokusą do kopiowania. Dotyczy to najczęściej malarstwa i rzeźby. Kopiowanie architektury to absolutna rzadkość. Cóż się takiego stało, że projektanci wielkiego centrum handlowego i towarzyszącego mu dworca postanowili uszczęśliwić nas kopią oryginalnych kielichów? Uwagi, że jest to fundamentalnie jest również ich przekonanie o znaczeniu i wartości obiektu w historii architektury. Bo jak inaczej wyłamać coś ponownie, dodając nowych kosztów na odbudowę zabłotowej konstrukcji? Skoro dzieło jest tak wybitne, że warto je skopiować, to czemu nie możemy cieszyć się oryginałem? To właśnie jest zagadka, częściej już wyjątkowa. Odnosząc się do prezentacji projektu okazało się, że pod istniejącą halą dworca mają się znaleźć parking i ulica. Oczywiście, że nie, że nie da się technicznie połączyć dworca odem i ulicą z za-

katowickiego osiedla Giszowice. Podczas rozpoczynania prac robotniczych zespół nie był traktowany jako zabytek, choć bez wątpienia nim był. Wartość nowego osiedla wybudowanego w miejscu historycznego założenia została niekiedy boleśnie zmniejszona przez czas. Utraty znacznej części osiedla nie rekompensuje przekonanie, że to niejedyne przykłady miasta ogrołu na świecie. Utraty autentycznych katowickich kielichów nie rekompensuje pokazywanie podobnych świątynnych realizacji Feliksa Candelii i katowickich, mniej lub bardziej zbliżonych do oryginału, kopii.

To samo dotyczy innych obiektów, których stratę boleśnie odczuły lokale społeczności. Czy projektowane w Rudzie Śląskiej centrum handlowe dzięki ceglanej obudowie zastąpi wybitny „mieszek ośmielony” na pewno nie, albowiem zabytki nie da się zbudować na nowo. To tylko symbol naszego braku zrozumienia, czym jest autentyczne kulturowe dziedzictwo. W ten sposób nasza przeszłość stanie się jedynie dekoracją podawioną wartości, wypełniona mniej lub bardziej pokręconymi imitacjami, współczesnych materiałów, takich jak plastik, styropian i płyta gipsowo-kartonowa – dla niepoznaki odtworzenia klinkierowej płytki.

Teoretycznie istnieje możliwość, że nowe dzieło przetrzyma dłużej przedmiotów. Proszę jednak podczas projektowania wziąć pod uwagę losy

* Autor jest prezesem Oddziału Katowickiego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

WYRÓB SPODKOPODOBNY

To, co się dzieje wokół Spodka, pokazuje, że można bez trudu złamać wszystkie najważniejsze zasady konserwatorskie w momencie, gdy w majestacie prawa wybitny obiekt trafia do ewidencji zabytków – pisze **Henryk Mercik***

Moja ostatnia wizyta przy katowickim Spodku rozwiła do końca resztki nadziei, że to wybitne dzieło architektoniczne będzie traktowane w należyty mu sposób. Wszystkim osobom, które zajmują się swoistym „ulepszeniem hali”, dokonywającym podstawowych zasad konserwatorskich, które można odnaleźć między innymi w Tezach Do Krajowego Programu Ochrony Zabytków i Opieki Nad Zabytkami. Nie zapominajmy, że mówimy o najbardziej rozpoznawalnym symbolu Katowic, a to zobowiązuje.

1. ZASADA PRIMUM NON NOCERE. Ta zasada wymaga od inwestora posiadania fachowej wiedzy lub pokory, która sprawi, że przed przystąpieniem do prac będą mogli wypowiedzieć się fachowcy. Ogólnie przyjętymi formami wypowiedzi dla profesjonalistów są programy prac konserwatorskich, ekspertyzy i projekty. Nie wystarczy zatrudnić najprawiejszego nawet organizatora przetargów. To co najtańsze zazwyczaj szkodzi zabytkom w skali jednego roku lub kilku lat.

2. ZASADA MAKSYMALNEGO POSZANOWANIA ORYGINALNEJ SUBSTANCJI ZABYTKU I WSPÓŁCZESNYCH MATERIAŁÓW NIEMATERIALNYCH. Potocznie mówimy „tyle zabytku ile autentyku”. Chodząc po gotyckim zamku, nie chcemy dotykać imitacji cegły wykonanej z perfekcyjnie ułożonych płytek klinkierowych. Wszak zabytek ma być świadkiem minionych czasów, zarówno w zakresie formy, jak i zastosowanych materiałów czy technologii.



Spodek to najbardziej rozpoznawalny symbol Katowic, a to zobowiązuje – twierdzi Henryk Mercik

Wiadomo, że możemy wszystko mniej lub bardziej udolnie skopiować, ale będzie to tylko reprodukcja. Czy mając możliwość posiadania oryginalnego obrazu zadowolimy się kopią, której jedyną przewagą będzie łatwa zmywalność? **3. ZASADA MINIMALNEJ NIEZBĘDNEJ INTERWENCJI (POWSTRZYMIWIANIA SIĘ OD DZIAŁAŃ INWENIENCYJNYCH).** Należy pamiętać, że kultura zaszeregowana jest do użytku milionów psematycznych małych i dużych ludzi. W ten sposób charakterystyczne balustrady trafiały na wysypisko. Zniszczenia pozostawione w chwili obecnej nie pozwo-

lą na powrót do oryginału naszym potomnym, którzy – jak wierzę – inaczej będą patrzeć na Spodek i inne wybitne obiekty podlegające z tamtego okresu.

7. ZASADA WYKONAWANIA WZGLĘDNYCH PRAC ZODPOWIEDZIALNIE I NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE. Najlepsze wiedza i najwyższe poziom wykonawcy nie lubią popiechucha. Przed wszystkim należało zacząć od przygotowania solidnej dokumentacji projektowej na podstawie konsultacji ze środowiskami konserwatorów zabytków i architektów. Perfekcyjne przygotowanie przetargu nie daje nic oprócz gwarancji jakości i terminowości. Nie ma mowy, gdzieś i jaka wiedza okazała się zbyt łatwą, wolał ją wykonać samemu niż zlecić. Co się dzieje wokół Spodka, pokazuje, że można bez trudu złamać wszystkie najważniejsze zasady konserwatorskie w momencie, gdy w majestacie prawa wybitny obiekt trafia do ewidencji zabytków.

Na koniec cytuję przedmiotowego dokumentu: „Wymienione zasady dotyczą zarówno konserwatorów – pracowników urzędów, profesjonalnych konserwatorów-restauratorów dzieł sztuki, konserwatorów architektów, urbanistów, budowlanych, archeologów, badaczy właścicieli i użytkowników...”. Cóż, elementy przestrzeni publicznej nie są przecież prywatnymi łobuzkami, a zabytki są dziedziną mas wszystkich. Wygląda na to, że po renowacji otrzymamy atrakcyjnie opiekowany wyrób spodkopodoby.

8. ZASADA ODMALOWANIA METOD I MATERIAŁÓW. Należy pamiętać, że kultura zaszeregowana jest do użytku milionów psematycznych małych i dużych ludzi. W ten sposób charakterystyczne balustrady trafiały na wysypisko. Zniszczenia pozostawione w chwili obecnej nie pozwo-

* **HENRYK MERCIK** jest prezesem Oddziału Katowickiego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

GW dodatek katowicki z 3.11.2010 r. „Zabytek do wyburzenia”

Kilkanaście lat temu, na początku mojej drogi zawodowej związanej z administracją samorządową, jeden z moich przełożonych wydał mi polecenie: „Proszę przygotować listę zabytków do wyburzenia”. Polecenie całkowicie mnie zaskoczyło. Odczułem dyskomfort i pewne zażenowanie, gdy przełożony nie potrafił zrozumieć, że jednym z konserwatorskich fundamentów jest zdanie mówiące o tym, iż zabytek podlega ochronie bez względu na stan zachowania. Wysłuchałem wtedy mini wykładu na temat złego stanu technicznego zabytków w mieście i możliwych konsekwencji w postaci zagrożeń, które mogą, bez woli nie muszą się pojawić. W końcu zdenerwowany szef stwierdził: „Proszę zrobić zdjęcia, żeby było wiadomo jakie mieliśmy zabytki, i już”. Ta rozmowa utkwiła mi głęboko w pamięci. Przypominam ją sobie zawsze, gdy wraca temat katowickiego dworca i coraz częściej innych górnośląskich zabytków.

Kiedy rozpoczęła się dyskusja na temat zabudowy placu Szewczyka dałem się uwieść deklaracjom, że kielichy dworca pozostaną na swoim miejscu. Byłem nawet przekonany o pozytywnym kierunku zmian, dotyczących placu, stanowiącego za niedłuby zespół przystanków autobusowych. Niepokoiło mnie jedynie to, że na zagospodarowanie tak ważnego fragmentu miasta nie rozpisano konkursu. Deklaracja poparta bajecznie kolorowymi wizualizacjami, gdzie kielichy były widoczne uśpiła czujność wielu osób, świadomych wybitnej wartości obiektu. W końcu, po wielu miesiącach pracy architektów usłyszyliśmy prawdę. Okazało się, że pozostawienie kielichów będzie polegało na ich wyburzeniu i... odtworzeniu! Ta wiadomość, przekazywana przez inwestora ze swą dumą, sprawiła, że poczułem się jak potencjalna ofiara fałszerzy dzieł sztuki.

Konserwatorzy zabytków często spotykają się z mniej lub bardziej udanymi kopiami lub naśladownictwem. Cóż, wybitny autentyk, przedstawiający znaczną wartość często staje się pokusą do kopiowania. Dotyczy to najczęściej malarstwa i rzeźby. Kopiowanie architektury to absolutna rzadkość. Cóż się takiego stało, że projektanci wielkiego centrum handlowego i towarzyszącego mu dworca postanowili uszczęśliwić nas kopią oryginalnych kielichów?

GW dodatek katowicki z 28-29.08.2010 „Wyrób spodkopodoby”

Moja ostatnia wizyta przy katowickim „Spodku” rozwiła do końca resztki nadziei, że to wybitne dzieło architektury będzie traktowane w należyty mu sposób. Wszystkim osobom, które zajmują się swoistym „ulepszeniem hali” dedykuję siedem podstawowych zasad konserwatorskich, które można odnaleźć między innymi w Tezach Do Krajowego Programu Ochrony Zabytków i Opieki Nad Zabytkami. Nie zapominajmy, że mówimy o najbardziej rozpoznawalnym symbolu Katowic, a to zobowiązuje.

1. Zasada primum non nocere

Ta zasada wymaga od inwestora posiadania fachowej wiedzy lub pokory, która sprawi, że przed przystąpieniem do prac będą mogli wypowiedzieć się fachowcy. Ogólnie przyjętymi formami wypowiedzi dla profesjonalistów są programy prac konserwatorskich, ekspertyzy i projekty. Nie wystarczy zatrudnić najprawiejszego nawet organizatora przetargów. To, co najtańsze zazwyczaj szkodzi zabytkom w skali dziesięcioleci, chociaż może wpływać korzystnie na budżet miasta w skali jednego roku lub kilku lat.

2. Zasada maksymalnego poszanowania oryginalnej substancji zabytku i wszystkich jego wartości (materialnych i niematerialnych)

Potocznie mówimy „tyle zabytku ile autentyku”. Chodząc po gotyckim zamku nie chcemy dotykać imitacji cegły wykonanej z perfekcyjnie ułożonych płytek klinkierowych. Wszak zabytek ma być świadkiem minionych czasów, zarówno w zakresie formy jak i zastosowanych materiałów czy technologii. Wiadomo, że możemy wszystko mniej lub bardziej udolnie skopiować, ale będzie to tylko reprodukcja. Czy mając możliwość posiadania oryginalnego obrazu zadowolimy się kopią, której jedyną przewagą będzie łatwa zmywalność?



Dr inż. Henryk Mercik
Architekt, konserwator zabytków
Samorządowiec, regionalista
Członek Zarządu Województwa Śląskiego

Urodził się 20 lutego 1969 r. w Chorzowie, gdzie ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego. W 1995 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera architekta na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Tam też, w 2004 r. obronił pracę doktorską pt. „Zespoły mieszkaniowe z przełomu XIX i XX wieku, ich rozwój oraz wpływ na urbanizację terenu Górnego Śląska (na przykładzie obszaru dzisiejszego miasta Ruda Śląska)” napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. arch. Jacka Włodarczyka.

Od 1998 r. związany z samorządowymi służbami konserwatorskimi - w latach 1998 - 2008 pełnił funkcję Miejskiego Konserwatora Zabytków w Rudzie Śląskiej, a od 2008 r. - Miejskiego Konserwatora Zabytków w Chorzowie. Do jego osiągnięć należy m.in. wprowadzenie do budżetu miasta Ruda Śląska działu dotyczącego ochrony i konserwacji zabytków. Z jego inicjatywy wykonano liczne opracowania dokumentacyjne, w tym program rewaloryzacji centrum dzielnicy Nowy Bytom, będącej przykładem górnośląskiej osady przemysłowej. Doprowadził do przejęcia przez miasto najcenniejszych zabytków techniki górniczej, w tym szybu „Andrzej” i szybu „Mikołaj”. Obiekty te zostały poddane pracom renowacyjnym. Opracował programy rzeczowo-finansowe pionierskich w skali regionu prac renowacyjnych i rewitalizacyjnych patronackich osiedli robotniczych m.in. osiedla Kaufhaus, kolonii Karol Emanuel oraz osiedla w rejonie ulic Kościelnej i Staszica w Rudzie Śląskiej.

Pracując w Urzędzie Miasta Chorzów doprowadził m.in. do kompleksowej rewitalizacji i renowacji zabytkowego Szybu Prezydent i otaczającego go terenu. Głównym obszarem jego działalności konserwatorskiej obok obiektów związanych z industrialną historią regionu jest architektura modernistyczna międzywojnia - dzięki jego staraniom poddano renowacji m.in. budynek chorzowskiego „drapacza chmur”, oraz rozpoczęto wyjątkowe w skali regionu prace w obiekcie dzisiejszego Liceum J. Słowackiego w Chorzowie, obejmujące nie tylko budynek, ale i kompleksową renowację zachowanego zabytkowego wyposażenia pracowni szkolnych.

Wraz z Biskupem Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Tadeuszem Szurmanem zainicjował działania zmierzające do przeniesienia zabytkowego drewnianego budynku kościoła ewangelickiego w Bobrku na teren Górnośląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie. Kościół ten jest przykładem prefabrykacji w budownictwie drewnianym okresu międzywojnia.

Jest inicjatorem utworzenia Muzeum Hutnictwa w Chorzowie na terenie byłej Huty Królewskiej - od 2013 r. przewodniczy zespołowi ds. utworzenia tego muzeum.

Aktywny działacz organizacji zajmujących się ochroną zabytków, m.in. współzałożyciel i prezes Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, a także Członek Komisji ds. Zabytków Hutnictwa przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w RP. Od 2011 r. jest rzeczoznawcą Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w dziedzinie architektura i budownictwo.

Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych i referatów. Głównymi obszarami jego zainteresowań naukowych są osiedla patronackie pochodzące z okresu industrializacji Górnego Śląska, architektura przemysłowa przełomu XIX i XX w., modernizm międzywojnia i czasów PRL. Zajmuje się również związkami pomiędzy architekturą, a polityką. Tematykę tą porusza m.in. w następujących artykułach naukowych:

„Wpływ przemysłu na urbanistykę Chorzowa” [w:] „Wpływ przemysłu na rozwój Chorzowa” [red. E. Rączka], Chorzów 2007;

„Wykorzystanie typu kamienicy mieszczańskiej w budownictwie domów patronackich dla wyższej kadry technicznej przemysłu na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie dzisiejszej Rudy Śląskiej” [w:] „Kamienice Rudy Śląskiej [red. M. Lubina], Ruda Śląska 2006;

„Kolonie robotnicze w rejonie Kościelna - Staszica - Wolności w Rudzie, dzielnicy Rudy Śląskiej” [w:] „Historyczne osiedla robotnicze”, SCDK Katowice 2005;

„Zespół domów robotniczych w Chorzowie Batorym. Dzieło architektów Arthura Niestroja i Arthura Junga” [w:] „U przemysłowych źródeł kultury. Z dziejów Chorzowa i Górnego Śląska w XIX i XX wieku” [red. J. Kurek], Chorzów 2004;

„Rozwój budownictwa patronackiego na terenie dzisiejszej Rudy Śląskiej (kolonie „Ficinus” i „Carl Emanuel” [w:] „Przestrzeń miasta jako miejsce identyfikacji jego mieszkańców” [red. W. Świątkiewicz i M. Lubina], Ruda Śląska 2003.

Autor licznych artykułów naukowych publikowanych w ramach interdyscyplinarnego cyklu „Medium Mundi”. Autor publikacji naukowych w wydawnictwach Muzeum Miejskiego w Rudzie Śląskiej i Muzeum w Chorzowie. Autor wykładów w ramach konferencji regionalnych, krajowych i międzynarodowych dotyczących m.in. kształtowania przestrzeni miejskiej z uwzględnieniem aspektów ochrony zabytków. Autor artykułów publikowanych w Gazecie Wyborczej, dotyczących m.in. potrzeby zachowania modernistycznego dziedzictwa międzywojnia i okresu powojennego.

Uczestnik debat organizowanych przez katowicką redakcję Gazety Wyborczej. Uczestnik spotkań organizowanych przez Teatr Rozrywki w Chorzowie w cyklu „Górny Śląsk - świat najmniejszy” dotyczących kwestii zachowania dziedzictwa Górnego Śląska. Aktywny uczestnik paneli dotyczących kształtowania przestrzeni miejskich i rewitalizacji obszarów zdegradowanych (m.in. Silesia Design, 4Desing Days, Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach, Festiwal Partnerstwa we Lwowie).

Jest osobą zaangażowaną w działalność samorządu Województwa Śląskiego - w 2010 i w 2014 roku uzyskał mandat Radnego Sejmiku. W latach 2010-2014 pełnił funkcję Przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Kultury. Od 2014 - 2015 był Wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Śląskiego, a od 2015 roku pełni funkcję Członka Zarządu Województwa, odpowiadającego za sprawy kultury, ochrony środowiska i zagospodarowania przestrzennego. Z jego inicjatywy odbudowano Biuro ds. Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Wspiera ideę wylaniania wykonawców projektów architektonicznych w drodze konkursów. Od lat zaangażowany w działania na rzecz rozwoju Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego.

Czynny architekt, członek Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, delegat na Zjazd Okręgowy Śląskiej Okręgowej Izby Architektów. W 2016 roku otrzymał Honorową Odznakę Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej I stopnia za działalność na rzecz samorządu zawodowego. Członek Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej.